

niono. — Odmówiono przyjęcia do Związku Władycy T. z Sanoka. — Nie uwzględniono pisma kol. Czapskiego o zwolnienie go z wpłacenia dwu wkładek. — Odmówiono zapomogi nadzwyczajną kol. Sowiakowi Stanisławowi ze Stryja, Zacharkowi M., Łucykowi M., Charynie J. — W stan inwalidowy przeniesiono z dniem 21 stycznia 1930 kol. A. Kogucińskiego — Zapomogę sierocą z funduszu gwiazdkowego przyznano Ławrowowi Jerzemu. — Kol. Zelaszkiewiczowi Bronisławowi uchwalono zaliczkę na poczet zapomogi inwalidkiej w kwocie 400 zł., ściaganą w ratach tygodniowych. — Z listy członków skreślono kol.: Kołodzieja Władysława i Sigala Ojzasa.

Lwów. [Roczne Walne Zgromadzenie Sekcji Chóru Drukarzy Lwowskich, 10 grudnia 1929.] Przewodniczył kol. Winiarski, sekretarzem kol. Martyn. — Protokół z ostatniego R. Waln. Zgromadzenia przyjęto bez zmian. — Przy drugim punkcie porządku dziennego kol. przew. zdał szczegółowe sprawozdanie z działalności Chóru, wymieniając wszystkie poważniejsze występy. — Zkolei zdali sprawozdania kol. Krzyżanowski, jako skarbnik i kol. Kozłowski, jako bibliotekarz. — Następnie omawiano sprawę wyborów a po dyskusji uchwalono nie przeprowadzać nowych wyborów, lecz pozostawić obecnemu Zarząd do dalszego pełnienia swych czynności do ukończenia roku administracyjnego 1929. — Przy wnioskach Zarządu uchwalono zwrócić się z prośbą do Zarządu gł. „Ogniska“ o subwencję. — Postanowiono zwrócić się z apelem do wszystkich młodych kolegów, którzy są głosowo dysponowani, ażeby swój wolny czas poświęć nauce śpiewu, używając przy tem kilka godzin tygodniowo przyjemności spędzonych pośród kolegów chórzystów, których dewizą jest śpiew i humor. Po omówieniu jeszcze spraw przygotowania się do najbliższego koncertu, zakończono obrady.

Lwów. [Wydział Związku Introligatorów, 17 grudnia 1929.] Przewodniczył kol. L. Gołębiowski, sekretarzem kol. H. Nowakowski. — Protokół z ostatniego posiedzenia odczytano i przyjęto do wiadomości. — Sprawa zapomóg świątecznych dla kol. bezkondycyjnych: Lista składkowa po pracownikach przyniosła 120 zł., kwota zaś potrzebna na zapomogi wynosi 445 zł.; uchwalono przeto uzupełnić ją i rozdzielić między 18 kolegów (-żanek). — Na Gwiazdkę dla dzieci robotników uchwalono 50 zł. — Wniosku kol. Bukajłowej, ażeby bezkondycyjni zgłaszali się w stowarzyszeniu każdego wtorku i czwartku, a nie, jak dotychczas, każdego wtorku i piątku, nie przyjęto. — Kol. Drewniak, którego zredukowano z posady w Ka-

sie chorych, przechodzi narazie na fundusz bezkondycyjny.

Lwów. [Wydział Związku Introligatorów, 7 stycznia 1930.] Przewodniczący kol. A. Drewniak zawiadamia o śmierci długoletniej koleżanki ś. p. Marji Konecznej, której pamięć uczczono przez powstanie. Uchwalono wezwać koleżanki i kolegów do gremialnego udziału w pogrzebie oraz uchwalono złożyć wieniec na jej trumnie.

Lwów. [Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Związku Introligatorów, 19 stycznia 1930, w sali „Ogniska“.] Przewodniczył kol. A. Drewniak, sekretarzem kol. H. Nowakowski. — Przed porządkiem dziennym kol. przewodniczący poświęcił gorące wspomnienie ś. p. zmarłej koleżance Marji Konecznej. Pamięć jej zgromadzeni uczcili przez powstanie. — Protokół z ostatniego zgromadzenia odczytano i przyjęto do wiadomości. — Sprawy organizacyjne: Przewodniczący omawia stosunki, panujące w zawodzie: podnosi nadmierną ilość uczniów po pracownikach, którzy zaraz po wypisie zapełniają kadry bezrobotnych. Po dyskusji, w której zabierało głos szereg mówców, uchwalono wniosek kol. Winiarskiego, ażeby wysłać do Województwa pismo z podpisami wszystkich zorganizowanych kolegów (-żanek), żądające wkroczenia przeciw przyjmowaniu nadmiernej ilości uczniów po pracownikach. Następnie omawiano stosunki w introligatorni Nauk. Tow. im. Szewczeni, w introligatorni Zakł. Nar. im. Ossolińskich i w introligatorni p. Krzywieckiego. Po dyskusji, uchwalono interwenjować w wspomnianych pracowniach. Sprawa I. Introligatorni Związkowej: Po przedstawieniu sprawy i po przeprowadzonej dyskusji, wybrano komisję, celem załagodzenia powstałego konfliktu; do komisji tej weszli kol.: Przybylski, Dorosz, Winiarski, Danylak, Bukajłówna, Kaczmarek i Mazurkiewicz. — Omówiono sprawę zalegania z wkładkami, sprawę urlopów, sprawę pomocy „Dziennikowi Ludowemu“, sprawę pośrednictwa pracy i t. p. — Tow. Grudzińska, która nie jest członkiem organizacji, uchwalono na listę bezkondycyjnych nie wpisywać.

Przemysł. [Wydział Filii „Ogniska“ (Zarządu Związku), 23 grudnia 1929.] Przewodn. kol. Mikruta, sekr. kol. Baran. Obecni wszyscy członkowie Zarządu, w zast. nieobecnego skarbnika, kol. Madejski. — Kol. sekr. odczytał protokół z ostat. posiedzenia. Kolega Saładziak zwraca uwagę, że pomieszczane protokoły z posiedzeń Zarządu czy to ze Zgromadzeń w czasopiśmie „Ognisko“ są pokaźne. Kol. przewodn. wyjaśnia, że w sprawie tej interwenjował w redakcji „Ogniska“ i spodziewa się, że następne protokoły będą w całości drukowane, poczem protokół przyjęto do wiadomości. Kol. Mikruta w obszernym wyjaśnieniu informuje Wydział o odbytej konferencji del. Zarządu gł. kol. Kusyka z właścicielem drukarni p. Styfim. Wkońcu zwraca uwagę na ścisłe przestrzeganie postanowień regulaminu organizacyjnego, w myśl bowiem wskazówek przew. Zarządu gł. wszelkie poważniejsze a sporne sprawy oddawane będą do rozstrzygnięcia Zarządowi głównemu we Lwowie. — Kol. Madejski odczytał pismo nadesłane przez Zarząd gł. we Lwowie w sprawie wypłaty zapomóg świątecznych, które przyjęto do wiadomości. — Kol. St. Bartnickiemu uchwalono 1-tyg. zapomogę z fund. nadzw. opodatkowania. Sierotom po ś. p. kol. Morejce polecono wypłacić na Gwiazdkę z funduszu lokalnego 25 zł. — Uchwalono wysłać list upominający do kol. Skupienia celem ostatecznego wyrównania pretensji do funduszu lokalnego. — Na tem posiedzenie zakończono.

Drohobycz. [Zebranie członków Stacji Platniczej, 2 stycznia 1930.] Przewodniczył kol. D. Bojarzyniec. Obecni wszyscy koledzy. — Jako pierwszą sprawę porządku dziennego poruszono sprawę zalegania z wkładkami* a to w myśl wezwania Zarządu Głównego. — Po dyskusji, uchwalono wyrównać zaległe wkładki w przeciągu 2 tygodni. Incydent z kol. Cz. załatwiono polubownie. — Omawiano sprawę bezkondycyjnych i pracowania w godzinach nadliczbowych. W tej sprawie powzięto odpowiednią uchwałę. — Wkładki tygodniowe mąż zaufania pobiera od członków najdalej do poniedziałku.

*) W myśl uchwały Zarządu gł., redakcja umieszcza protokoły w skróceniu i tylko podaje zapadłe uchwały. Niektóre uchwały ze względów taktycznych nie nadają się do publikowania. Z oryginałem protokołów nadesłanych zaznajamia się Zarząd gł. przed oddaniem ich do druku.

Red.

Klub Mandolinistów „Typografia“ urządza w sobotę, dnia 8 bm. w pierwszą rocznicę założenia — Komers w sali „Ogniska“. Swą liczną obecnością na Komersie koledzy okazą przychylność naszemu najmłodszemu dziecku.

Z DZIAŁALNOŚCI KOŁA SKŁADACZY MASZYNOWYCH

Wydział Koła odbył cały szereg posiedzeń, na których załatwiono wiele spraw. Przeprowadzono rejestrację maszynkarzy, zaprowadzono potrzebne księgi, zawiązano początki biblioteki zawodowej, zamówiono książki i pisma fachowe, dano do druku regulamin, który w najbliższym czasie rozesłany zostanie wszystkim członkom, wreszcie załatwiono różne sprawy administracyjne.

Lecz największą wagę położono na kształcenie zawodowe, propagowane żywym słowem. Pierwszą serję wykładów rozpoczął kol. Franciszek Prokopowicz. W nadzwyczaj popularny a treściwy sposób wygłosił on dwa wykłady z teorii konstrukcji linotypu, a następnie w najbliższą niedzielę (9 b. m.) odbędzie się w jednej z drukarni wykład z demonstrowaniem.

Dotychczasowe wykłady a przytem dyskusje po nich cieszyły się zainteresowaniem słuchaczy. Kto nie był na nich, może pożałować. Uczyc trzeba się nie do starości, lecz do śmierci — jak powiada przysłowie. A coraz to nowsze wynalazki, coraz nowsze udoskonalania maszyn — każą się nam przedewszystkiem uczyć bezustannie.

W numerze dzisiejszym w dziale technicznym umieszczamy bardzo ciekawe uwagi w kwestji wydajności maszyn. Uwagi te wyszły właśnie z przeprowadzonych na wykładach dyskusji, a polecamy je uważnemu przeczytaniu i przystosowaniu się do nich nie tylko maszynkarzom, lecz również i kierownikom naszych zakładów.

Następne wykłady odbywać się będą w niedzielę, kiedy wszyscy wolni będą od pracy, a ogłaszane będą okólnikami.

Osobne wykłady odbywać się będą o konstrukcji typografu.

Wydział Koła Składczy Masz. zawiadamia, że w myśl uchwały Wydziału rozpoczęcie nauki na maszynie nowego kolegi, winno być niezwłocznie zgłaszane Zarządowi Koła, przez członka, pracującego w danym zakładzie.

Zarząd Koła Składczy Maszynowych zawiadamia, że wykład z demonstracjami na maszynie (Intertyp) odbędzie się w niedzielę, dnia 9 b. m. o godz. 10:45 rano w drukarni WP. Połonieckiego, przy ul. Chorążczyzny 27. Zbiórka przed drukarnią.

Z NASZEJ SCENY

WIECZÓR PIEŚNI

Chór Drukarzy Lwowskich urządził w niedzielę, dnia 12 stycznia w sali „Ogniska“ Wieczór Pieśni. Na program Wieczoru złożyły się produkcje Chóru, produkcje Kola mandolinistów „Typografia“, solo śpiewy p. Zofji Kochanowskiej, gra na gitarze pp. Horbaczewskiego i Baziuka, wreszcie jednoaktowa operetka „Zuch dziewczyna“.

Chór, pod wytrawnym kierownictwem dyr. A. Kinałskiego odśpiewał szereg nowych utworów, których nauce poświęcono wiele czasu. To też wykonanie pojedynczych punktów wyszło bardzo solidnie.

„Typograja“, pod batutą tow. St. Tkaczuka również wdzięcznie wywiązała się ze swego zadania.

Pani Z. Kochanowska pięknie odśpiewała arje z „Halki“ i „Madame Butterfly“. Jej sopran odznacza się przedewszystkiem silnemi górnemi tonami, które bardzo mile łechcą ucho słuchacza. Nagrodzona hucznymi oklaskami, odśpiewała na „bis“ naddatek.

Gra na gitarze wywołała szczery zachwyt.

Operetkę jednoaktową odegrali członkowie Chóru swemi własnymi siłami, zapraszając do swego grona jedną tylko, znaną już ze sceny naszej amatorkę, p-nę Z. Marciniakównę. Rolę swoją (Margot) oddała ona dobrze, ale na „zuch dziewczynę“, to znaczy na dziewczynę „morową“, z ognistym temperamentem południowym — jest ona, powiedzmy, za delikatna. Za to bardzo piękny i miły posiada głosik, tak, że jej partje słuchało się bardzo przyjemnie. Z męskich ról wybił się na pierwsze miejsce kol. W. Bogusławski (Don Diego, detektyw), tylko był trochę przemęczony. Kol. Romański (Hrabia Henryk), jak zwykle, czarował panie swym tenorem lirycznym. Kol. Frączek, nasz znakomity komik, w roli oberżysty znalazł się dobrze. (Tylko skąd on wyrwał ten cudaczny „hiszpański“ kostium, z którym wcale nie było mu „do twarzy“?) Kol. Samborski (Gibler) wybornie oddał swą rolę detektywa, a rywalizował z nim kol. Kozłowski (Van den Teeraboom), również detektyw.

Naogół operetka wypadła dobrze. a duety, tercety i kwartety ześpiewane. Reżyserja spoczywała

I jeszcze coś. Owe częste zmiany formatu, które do rozpaczki doprowadzają zecera i... maszynę, a pryncypała do strat, bo po pierwsze nikt za to nie płaci — a pryncypał czy zarządca nie uznaje też tego przy obliczaniu wydajności: — po drugie jest to przeszkoda, powodująca często „Störung“. Nie mówi się o tem, aby formatu nigdy nie zmieniać, jak np. przy gazecie, ale nie co 5—10 wierszy! Przy dobrej organizacji pracy da się tego uniknąć.

I jeszcze coś pod adresem pryncypałów, kierowników i kolegów maszynkarzy.

Nie pozwalajcie i nie kaźcie panowie wszystkim „mechanikować“, a wy koledzy nie bądźcie wszyscy „mechanikami“. Na dokładne poznanie mechanizmu maszyny podczas nauki nie daje się dość czasu, więc nie podaj mechaniczmu, nie umiecie czasu regulować i usuwać przeszkód i powodów do tchaze.

Czynność tę zagranicą sprawuje „Mechaniker“, instalowany w każdej drukarni nawet przy kilku maszynach i nie wolno składaczowi dłuhać w maszynie.

W naszych warunkach, u nas, trudno tego wymagać, ale wszędzie znajdzie się starszy maszynkarz, który ma zdolności mechaniczne i temu należy oddać nadzór nad maszynami i tylko on jeden niechaj reguluje i naprawia maszyny — choćby mu za to przyszło zapłacić (ajakże!) lub wliczyć to do wydajności, — lecz nie wszyscy. Czyż nie jest prawdą, że gdy chorego leczy dużo lekarzy, to prędko go wyprawia na drugi świat? A maszyna też choruje!

Więc posłuchajcie tych rad, wyłonionych z dyskusji na zebraniach naszego Koła, a wtedy wszystkie kółka w maszynie sprawnie funkcjonować będą, będzie „wilk syty i owca cała“, czyli: składacz będzie składał szybko i bez przeszkód, pryncypał będzie miał dochód z maszyny, a maszyna (ten wielce złośliwy twór) będzie wam wdzięczna i popracuje z dziesięć lat dłużej!

Stary maszynkarz